

Opowieść o bohaterskim lotniku

„Gastello“, sztuka w 11 obrazach Izydora Sztoka, w przekładzie J. Maślińskiego i Cz. Szpakowicza. Premiera Państwowego Teatru Powszechnego w Warszawie.

W przeglądzie współczesnych sztuk radzieckich, jaki daje Festiwal, nie zabrakło znanej sztuki Sztoka „Gastello“ — i nie zabrakło słusznie. Jakkolwiek bowiem opowieść dramatyczna Sztoka o tym sławnym lotniku radzieckim nie może się swoim artystycznym formatem równać np. z „Młodą Gwardią“ Fadiejewa, zyskała w Związku Radzieckim również znaczną popularność i budzi wiele wzruszeń.

W szeregu krótkich obrazów pokazuje „Gastello“ dzieje życia Mikołaja F. Gastello, ur. w 1907 r., zgasłego w 1941 r. Widzimy przejście Gastella z cywila do lotnictwa, jego pierwsze kroki w nowym zawodzie i stopniowe doskonalenie się nie tylko jako wojskowego lotnika, lecz jako człowieka społecznego i komunisty. Na tle tego głównego biograficznego wątku zapoznajemy się z życiem paru innych lotników, a przede wszystkim z życiem Sergiusza Garina, najlepiej narysowanej postaci utworu Sztoka, z oficerem ambitnym, próżnym i lekkomyślnym aż do karygodnego niedbalstwa, ale przecież uświadamiającym sobie swe winy i okupującym je bohaterską śmiercią.

Bo i Garin, zawistny rywal Gastella, i sam Gastello, wzór oficera Czerwonej Armii, giną śmiercią lotniczą na tym samym samolocie, kierowanym i dowodzonym przez Gastella, giną w początkach walki z najeźdźcą faszystowskim, giną na wpół dobrowolnie, bo zamiast skorzystać ze spadochronów rzucają się z płonącym samolotem na skupisko Niemców kich czołgów.

haterstwo lotników radzieckich, pragnął złożyć hołd męstwu i bezgranicznej ofiarności. Szkoda, że nie ustrzegł się przed pewnymi uproszczeniami psychologicznymi i fabularnymi, a zarazem przed zbyt pierwszoplanowym tonem patosu, z rzadka tylko łagodnym akompaniamentem humoru. Patos ten — zwróćmy np. uwagę na główną scenę w samolocie — jest umowny; trzeba jednak przyznać, że jego wewnętrzna szczerłość i żarliwość nadrabia braki artystyczne.

Robotą Czesława Szpakowicza przy inscenizacji „Gastello“ pokazuje, że nader skromnymi środkami można nieraz osiągnąć dobre rezultaty. Toteż wydaje mi się, że słuszne byłoby z opracowaniem scenicznym Szpakowicza zapoznać świetlice, które utwór Sztoka powinny włączyć do swego żelaznego repertuaru.

W sztuce grają M. Grabowska, R. Tomaszewska, B. Kostrzyński, S. Libner, J. Michalewicz, J. Zejdowski. Muzyka Zbigniewa Turskiego. Sceny z dziećmi winny ulec maksymalnym skrótom.

Osobna wzmianka należy się Jerzemu Tkaczykowi, odtwarzającemu rolę tytułową. Tkaczyk jest jednym z niewielu u nas aktorów, którzy trafnie umieją wyczuć i zagrać człowieka radzieckiego. Rola Tkaczyka w sztuce Rachmanowa i Pyssa „Okno w lesie“ należy do ciekawszych, jakie widzieliśmy w ramach Festiwalu. W „Gastello“ narysował Tkaczyk również postać żywą, budzącą zdecydowanie i podziw.

Autor pragnął pokazać bo-

JASZCZ